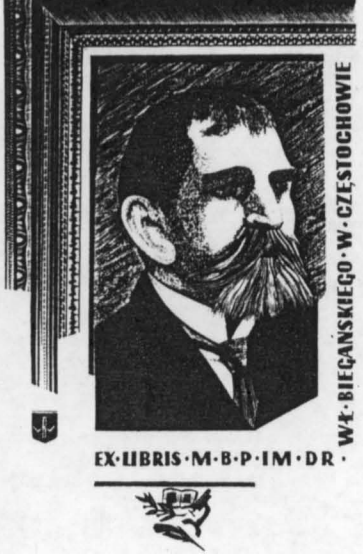

BIBLIOTEKA PUBLICZNA
im. W. Biegańskiego
w CZĘSTOCHOWIE

PRAWA REPRODUKCJI ZASTRZEŻONE

COPYRIGHT RESERVED

№ 110. Niedziela dnia 16 Maja 1920 roku Cena 1 mk. Rok XV.

GONIEC CZĘSTOCHOWSKI

DZIENNIK POLITYCZNY, SPOŁECZNY, EKONOMICZNY I LITERACKI.

Cena prenumeraty: Miesięcznie z odnoszeniem do domu mk. 22 przesyłka pocztowa Mk. 25., bez odnoszenia Mk. 20. CENA POJEDYŃCZEGO NUMERU 1 MARKĘ

Redaktor lub jego zastępca przyjmują interesentów codziennie z wyjątkiem dni świątecznych od godz. 10—2 po poł. Rękopisów nadesłanych redakcja nie zwraca.

Ceny ogłoszeń: za wiersz petitowy jednoszpaltowy na kol. I Mk 15 na II i III kol. Mk. 12.00, na IV kol. Mk. 10.00. Ogłoszenia drobne po 80 fenigów za wyraz.

Adres Redakcji i Administracji: CZĘSTOCHOWA, ul. Panny Marji № 38 Telefon № 50. Skrzynka pocztowa № 45.

Polska a Ukraina.

Cała Polska śledzi z naprężoną uwagę przebieg wyprawy przedsięwziętej na Ukrainę przy współdziałaniu czynników ukraińskich, grupujących się około atamana Petlury.

Wyprawa ma oczywiście nie tylko cele wojskowe, ale i polityczne. Jasne są one obydwa, nic niema do ukrywania rząd, a i opinja nasza może się swobodnie wypowiedzieć.

Złączyła nas z Ukraińcami obrona przed bolszewikami, odparcie ofensywy bolszewickiej wprost nas do tej akcji zmusiło. Wydaje nam się niewątpliwem, że Petlura zasłużył się dobrze wobec Ukrainy, uwalniając ją jak dotąd, już w znacznej części, od Moskwy, umożliwiając w ten sposób organizowanie ukraińskiej państwowości.

Pomocy nie dostał oczywiście ataman Petlura z Polski za darmo, bez wzajemności zobowiązań. Inaczej mielibyśmy do czynienia istotnie z awanturą z polskiej strony, i cała Polska po epilaby ją bez wahania.

Zobowiązania Petlury nie mogą jednak wychodzić poza to, o czem z naszego stanowiska napewno można głośno mówić, ponieważ można się ich domyślać z powodu jasności tego właśnie naszego stanowiska.

Zamyka się to zobowiązanie w ramach zasady współdziałania z Polską przy realizowaniu tych planów, które tworzą konieczności zarówno dla Polski, jak dla Ukrainy, pod względem wojskowym i politycznym, a także ekonomicznym.

Tego rodzaju współdziałanie ubrane w formę traktatu i przymierza nawiązuje niewątpliwie do tradycji niejakich Polski historycznej, ale też i kończy się na na wiązaniu. Nie wynika zeń ani logicznie, ani faktycznie żaden program prawno państwowy na przyszłość.

Rozumiejąc potrzebę i nieodzowność budowania na gruncie historycznym, nie wahamy się uznać również konieczności rewizji dróg historycznych, tam, gdzie jest ona potrzebna. Rewizja stosunku historycznego Polski do Ukrainy wykazuje bardzo wiele błędów Ukrainy, ale są w przeszłości błędy także i nasze.

Otóż nie chcemy i nie pragniemy rysować i wyobrażać sobie programu prawno-państwowego stosunku Polski do Ukrainy, wolimy natomiast oprzeć ten stosunek o zwykłe, choćby nawet przemijające związki natury dyplomatycznej. Te ostatnie nie przeszkodziły Francji i Anglji wraz z Włochami pokonać Niemcy i Austrję, a rezultat ten w związku z dziełem traktatu wersalskiego wystarcza, by w dziejach świata zainaugurować nową epokę.

Marsz na Kijów i Odesę razem z Ukraińcami nie oznacza zatem, byśmy się bie i Ukraińców chcieli uszczęśliwić tem co jeden naród odrzuca lub drugi odrzuca, lub czemu nie wierzy.

Każdy naród jednak rozumie, że musi łączyć się z innym, lub innymi narodami by osiągnąć to, do czego dąży

Jeżeli dzisiaj Polska łączy się z Ukraińcami, czyni to nie dlatego, by miała chęć ponownie panować nad Ukrainą, ale dlatego, że przyszła do przekonania, że jej własny, żywotny, państwowy interes wymaga państwa ukraińskiego, bez względu na to, czy będzie z niem w zgodzie, czy niezgodzie.

Prawdę tę należy stanowczo wypowiedzieć, gdyż nigdy nie można wymagać od takiego nowobudowanego państwa przysiąg i przyrzeczeń, których spełnić nie można, a historja właśnie Ukrainy stwierdza, że zawód mógłby nas na tej drodze spotkać o wiele szybciej. niż w innych warunkach i z innymi sąsiadami.

Oczywiście przymierze wymaga skrupulatnego przestrzegania zobowiązań traktatu, wymaga również jako istotnego warunku, by na Ukrainie wyłuszczyła się i objawiła realna siła, odpowiadająca programowi rozwiniętemu przez Naczelnika naszego państwa i przez rząd nasz. Tu leży punkt ciężkości i w niczem innem.

Rzecz ta w pewnej mierze zależy od nas, i to już nie tyle od naszego państwa, ile od tego żywiołu polskiego, który jest na Ukrainie. Nie może on oczywiście pretendować do panowania na Ukrainie, może jednak, jest nawet dość silny, by razem z tamtejszymi naprawdę ukraińskimi żywiołami zapewnić państwu ukraińskiemu psychiczno-moralną odporność wobec potężnych tam zawsze wpływów Moskwy, które nie znikną odrazu, chociażbyśmy odnieśli najświetniejsze nawet zwycięstwa.

Ofensywa tego rodzaju polityczna jest bodaj trudniejsze od ofensywy wojskowej. Wyklucza ona oczywiście wszelki program aneksjonistyczny, wykluczą jednak również pomysły stałej federacji, która gdyby nawet przyszła do skutku dobrowolnie z obydwóch stron, nie byłaby pomysłem szczęśliwym, mielibyśmy szybko ostrą reakcję, ponieważ nawet w stosunku dobrowolnej federacji bylibyśmy obecnie i na długą przyszłość czynnikiem o wiele silniejszym, a ta zawsze budzi nienawiść i wytwarza pole do łatwych intryg.

Obydwie nasze ekspedycje wojskowa i polityczna oparte są zatem na zasadzie współdziałania, wykluczając zarówno t. z. aneksyjny imperjalizm, jako zasadę federacyjną, którą tanio bardzo można nazwać imperjalizmem federacyjnym.

Dość na tem, że droga oparta na współdziałaniu jest najeżona również trudnościami; musimy z niemi się liczyć na każdym kroku, głównie z ukraińskiej, ale czasem i z naszej strony. Musimy jednak iść wytrwale i konsekwentnie.

J. B.

MORALNOŚĆ KUPCA

Przed wojną poważano kupca bardzo, gdyż jego raz wypowiedziane słowo miało znaczenie na równi z zobowiązaniem piśmiennem i dotrzymanie tego słowa było przykazaniem najwyższem. Wojna i jej następstwa wpłynęły tak bardzo na pojęcia te, że częste są narzekania. Przytoczyć należy, że dużo jest uczciwych kupców, którzy się przyznawają do metod przedwojennych.

Na kalkulację kupiecką mają najróżnorodniejsze czynniki wpływ, które częstokroć uniemożliwiają prawidłowe postępowanie w znaczeniu przedwojennem. I przed wojną chwiały się ceny, nadwyżki od 50 do 100 proc. były dość częste, lecz dziś się sprawa daleko inaczej ma. Ceny na węgiel idą stale w górę. przez co produkcja jest droższa, ceny na surowce uniemożliwiają racjonalną kalkulację, gdyż okazują raz dążności zniżkowe, to już idą niesłychanie w górę. Na domiar tego utrudniają ustalenie cen podstawowych stale rosnąca robocizna i pensja. Największe zagadnienie stanowi waluta, bo gdy dziś się coś sprzeda z względnie dobrym zyskiem, może się ten już jutro zamienić na stratę. Nastręcza się sprzedaż za dobrą walutę zagraniczną, którą się i ze strony polskiej żąda przy tranzakcjach za granicę, ale i to nie jest pewna droga, aby się uchronić przed stratami kursowemi, gdy się weźmie pod uwagę kurs franka francuskiego w Szwajcarji, albo funta szterlingów w Nowym Jorku.

Nawet najpoczciwszemu kupcowi utrudnia obecne położenie możliwość należytego obliczenia.

Niestety, powiększa się liczba tych, którzy kupują i sprzedawają, a wszelkie ryzyko na barki kupującego kładą. Odsprzedaje się towar w ten sposób, że odsprzedający gwarantuje sobie prawo niewydania towaru w przypadkach niedogodnych. Tę możliwość wykorzystuje się w niedozwolony sposób do tego stopnia, że dostawszy najpierw kilka zleceń, wybiera się najkorzystniejsze. Detalista zakupujący jest dziś zniewolony poczynić dużo zamówień, aby ostatecznie dostać część ilości tego towaru, który rzeczywiście potrzebuje. Tem samem potęguje się sztucznie popyt, który powoduje zwyżkę cen. Trzeba zrozumieć, że towary, których sprzedaż jest już z góry warunkowana możliwem odmowieniem, muszą jak najwcześniej zniknąć, gdy życie handlowe ma uzyskać swoje przedwojenne realne podstawy. Mimo woli daje się wolny rozwój dążnościom żwyżkowym cen, który z biegiem czasu poważne musi mieć następstwa.

Bunt antybolszewicki w Moskwie

Lyon. W sprawie przerwy w korespondencji radjotelegraficznej z Moskwą donoszą dzienniki z Kopenhagi, iż pozostaje ona w związku z buntem, który wybuchł w Moskwie na skutek ofenzywy polskiej. Wielkie składy wojenne zostały zniszczone.

Paryż. Dzienniki zajmują się żywo faktem, że od poniedziałku nie przyjęto ze stacji radjotelegraficznej moskiewskiej żadnej depeszy. „Daily Mailly" donosi, że ostatni telegram skierowany do wszystkich został nagle przerwany w chwili, nadawania zdania o pokoju z Gruzją. Kierownik londyńskiego Towarzystwa radjotelegraficznego wyraził się, że nie można dać żadnego wyjaśnienia nagłej przerwy w korespondencji stacji moskiewskiej. Od chwili wybuchu rewolucji funkcjonowała stacja ta bez przerwy. Przerwę w korespondencji tłómaczą eksplozją, o której donosi biuro Reutera z Chrystjanji. Podobno miały eksplodować składy artyleryjskie w Korszewie, stacja nie znajduje się jednakże w obrębie, któryby wchodził w rachubę. Możliwem jest, że w Moskwie wybuchły poważne rozruchy. Telegramy z Kopenhagi donoszą o pożarach. Najprawdopodobniej chodzi tu o przerwę z powodów technicznych. „Journal" wskazuje na to, że podczas wojny potrzebny był termin jednego tygodnia, aby stację radiotelegraficzną po wybuchu pożaru w jej obrębie przyprowadzić do porządku.

Wymiana depesz między królem angielskim a Naczelnikiem Państwa

Warszawa. Nastąpiła wymiana depesz pomiędzy królem angielskim a Naczelnikiem Państwa z powodu święda 3-go maja.

Jego Excellencja Gen. Piłsudski Naczelnik Państwa Polskiego. Warszawa.

Londyn. W dniu obchodu rocznicy jednego z wielkich wydarzeń sławnych w dziejach Pańskiej Ojczyzny, pragnę przesłać Waszej Excelencji, a za Jego pośrednictwem starożytnemu Narodowi, najserdeczniejsze powinszowanie moje i mego narodu, tudzież najserdeczniejsze życzenia dla przyszłości Państwa Polskiego. Ojczyzna moja powitała z największą życzliwością zmartwychwstanie Polski, po długim okresie udręczeń przez które Ona przeszła, że Polska po rozpoczęciu nowego życia będzie mogła cieszyć się nieograniczoną przyszłością i pokojem: podpisano

Jerzy Rex.

Do Jego Królewskiej Mości Jerzego V. Londyn.

Żytomierz. Wielka Główna Kwatera 7 maja 1920. Szczerze wzruszony życzeniem, które Wasza Królewska Mość zechciał wystosować do mnie we własnym imieniu oraz w imieniu Wielkiego i Szlachetnego Narodu Brytańskiego z okazji naszego święta narodowego, śpieszę podziękować Waszej Królewskiej Mości, w szczególności za wyrażenie tych życzeń w tak uprzejmy sposób. Wasza Królewska Mość może być pewnym, że Jego słowa znajdą żywy oddźwięk w całym Narodzie Polskim i przyczynią się do zacieśnienia jeszcze bardziej węzłów przyjaźni między Polską i Wielką Brytanją. Serdeczność naszych stosunków wzajemnych została uwydatnioną przez Waszą Królewską Mość słusznem przypomnieniem pamiętnej daty 3-go Maja, który w historji obu narodów pozostaje godnym uwagi świadectwem pokrewieństwa ich poglądów politycznych i jednakiego poszanowania swobód konstytucyjnych.

podpisano

Józef Piłsudski.

Podobne depesze nadesłali król hiszpański i belgijski, na które Naczelnik Państwa odpowiedział depeszami w takimże tonie utrzymanymi.

Za pośrednictwem posła amerykańskiego prezydent Stanów Zjednoczonych Wilson złożył również życzenia z powodu święta Narodowego.

Telegramy.

Wyjazd Dmowskiego do Warszawy.

Paryż. Po wyjeździe ministra Patka do Rzymu dyplomaci polscy Skirmunt Sobański i Sapieha udali się na swe stanowiska.

Dmowski i hr. Zamoyski wyjeżdżają do Warszawy. W czasie nieobecności zastępować ich będzie poseł Piltz, który pozostaje w Paryżu.

Jak bolszewicy pocieszają swoich poddanych?

Berlin. Według informacji prasy niemieckiej, która notuje pochwycone z Moskwy radjum, bolszewicy ogłaszają, że na tyłach wojska polskiego szerzy się bunt chłopów na Białorusi przeciwko żandarmom polskim i że wypadki te wywołają cofnięcie się wojska polskiego.

Brednie niemieckie.

Bytom. „Berliner Tageblatt" podaje telegram z Wrocławia, że w ostatnich dniach na granicy Górnego Śląska zbierają się wojska Reichswehry. Powodem tego, ma być rzekomo, że „u szpiegów polskich w Miluzie miano znaleźć listy, z których wynika, że Polska gotuje się do napadu na Śląsk Średni". Okazuje się, że Wrocław ma specjalną zdolność do wynajdywania takich listów, z których wynika, że Polacy mają plany

Teatr PARYSKI

Program od niedzieli 16 do środy 19 Maja r. b.

Ogromny wybuch zniweczył tysiące istnień ludzkich. Najrozkoszniejsza kobieta w ogrodach Afrodyty stała się czarą jadu. Wszystko to spotkało genjalnego człowieka.

„Pogoń za szczęściem"

Stała mu się upadkiem na dno nędzy.

Dramat sensacyjny w 6-ciu aktach o niebywałych efektach technicznych i bogatej wystawie.

Z powodu nałożonego podatku przez Magistrat od krzesła w soboty, niedziele i święta po 4 mk., w dni powszednie po 2 mk. Ceny miejsc podwyższone o 2 marki na każde miejsce.

Teatr „ODEON"

Program od niedzieli 16 do czwartku 20-go Maja 1920 r.

Jedna z najpiękniejszych kobiet na świecie, a najsubtelniejsza odtwórczyni doli współczesnej kobiety, władczyni ekranu Wiera Chołodnaja

w pięknym i nastrojowym dramacie współczesnym w 5-ciu aktach:

CZEMU SERCU SMUTNO?

Nad program **„WIELKA TAJEMNICA"** Dramat warszawskiej wytwórni w 6 aktach z prologiem i epilogiem w rolach głównych: **:: :: Szyllinżanka, Frenkiel, Gromnicka, Biegański i 4 bliźniacze czwórki statystów. :: ::**

zaczepne. Jest to oczywiście wierutna bajka, inspirowana w celu zamaskowania ukrytych zamiarów niemieckich. Górny Śląsk aż się roi od żołnierzy, którzy tu są na „urlopie", w istocie zaś mają specjalne zadanie prowokowania Polaków i napadania na nich z bronią w ręku.

Petlura o stosunkach na Ukrainie.

Warszawa. Korespondent „Gazety Warszawskiej" miał wywiad, z atamanem Petlurą, który powiedział, że uznanie przez Polskę suwerenności Ukrainy pogłębi ideę demokratyczną w obu narodach. Sojusz Polski z Ukrainą jest pożyteczny i konieczny ze względu na zaborczość Moskwy.

Na temat administracji Ukrainy zaznaczył Petlura, że komisarze rządowi są już wszędzie wyznaczeni. Tymczasowe władze polskie będą czynne aż do dalszych zarządzeń. Wojsko polskie spełnia swoje zadania strategiczne i w rejonie swoich operacji wydaje stosowne zarządzenia.

Najtrudniejszą sprawą do rozwiązania jest kwestja agrarna, ale ją rozwiąże konstytuanta ukraińska.

Klęska Niemców przy wyborach.

Grudziądz. Na wszystkie polskie listy w 2-im okręgu wyborczym Grudziądza wypada 124,132 głosów, do tego należy dodać głosy przypadłe P. P. S., razem więc głosów polskich padło 126,939, głosów niemieckich 63,143. Ostatecznie z listy 1 wybrano 5 posłów, z listy 3 dwóch, razem 7 posłów polskich posłów niemieckich 4.

Napady w Gdańsku na studentów warszawskich.

Gdańsk. Wczoraj przed południem napadł na wycieczkę studentów i studentek warszawskich licznie zebrany na dworcu tłum niemców i wielu członków wycieczki pobił. Napadniętych bito po głowie pięściami i kijami, znęcając się w ohydny sposób nawet nad kobietami.

Dalsze usamodzielnienie kolonji angielskich.

Poldhu. Bonar Law oznajmił w Izbie niższej, że pomiędzy rządem angielskim a autonomicznym rządem kanadyjskim stanęła ugoda, mocą której rząd kanadyjski będzie miał w Waszyngtonie własnego ministra upełnomocnionego.

Przesilenie rządowe we Włoszech.

Rzym. Nitti poniósł w Izbie klęskę. Jego wniosek postawiony imieniem rządu w czasie dyskusji nad interpelacją w sprawie funkcjonarjuszy poczt i telegrafów został odrzucony 193 głosami przeciwko 112.

Rzym. Gabinet Nitti'ego podaje się do dymisji wobec braku poparcia u większości parlamentarnej.

Ostatnie wiadomości.

Telegr. własne „Gońca Częstochow.)

Krym prosi Polskę o opiekę

Berno Szw. 15 | 5. Przebywający w Lozannie, b. prezes narodowego parlamentu Tatarów krymskich, obecnie zaś delegat tegoż ciała do rządów i kongresów obcych państw, **p. Jufer Szejdomed zwrócił się za pośrednictwem poselstwa polskiego w Bernie do rządu polskiego z prośbą o objęcie przez Polskę mendatu nad Krymem z ramienia Ligi Narodów.**

Z Górnego Śląska

Bytom 15 | 5. Ludność wiejska pow. opolskiego i strzeleckiego na G. Śląsku, oburzona na nauczycieli niemieckich za udział w napadach na Polaków w Opolu i za wrogie stanowisko wobec wprowadzenia języka polskiego do szkół,—wydala tych nauczycieli z gmin.

Walki na Wschodzie

Warszawa 14 | 5. Komunikat sztabu generalnego:

Na przedmieściu Kijowa nieprzyjaciel po poniesionej klęsce zaniechał na razie dalszych ataków i zachowuje się biernie.

W walkach z dnia 12 b. m. przy odpieraniu szarży jazdy nieprzyjacielskiej zginął śmiercią bohaterską por. Jodko-Markiewicz.

W rejonie Łojowa resztki oddziałów bolszewickich, znajdujące się na prawym brzegu Dniepru, uległy zupełnemu rozbiciu, zaś miasto Łojów zostało przez nas opanowane. Pozatem sytuacja bez zmiany.

Zestawienie stwierdzonej dotychczas zdobyczy z naszej ofenzywy od dn. 9 do dn. 14 b. m. wynosi około 4,500 jeńców, 12 dział, kilkadziesiąt karabinów maszynowych, 6 statków, kilkanaście ber linek, oraz znaczną ilość sprzętu, materjału kolejowego i wojskowego.

Wyszkolenie marynarzy polskich.

Londyn 15 | 5. Poselstwo polskie w Londynie otrzymało urzędowe zawiadomienie od angielskiego minist. spraw zagranicznych, że rząd angielski zgadza się przyjąć pięciu oficerów polskich celem wyszkolenia ich na statkach wojennych,

Do Poznania.

Warszawa 15 | 5. Wczoraj wyjechali do Poznania: prezes min. Skulski, min. skarbu Grabski, wicemin. spr. zagr. Dąbrowski i podsekr. b. dzielnicy pruskiej—Poszwiński. Podróż ta pozostaje w związku z niedawnemi wypadkami w Poznaniu oraz zamierzonemi zmianami w dziedzinie administracji i skarbowości.

Zaproszenie na konferencję.

Warszawa 15 | 5. Rząd polski otrzymał zaproszenie na międzynarodową konferencję ekonomiczną i finansową w Brukseli. Konferencja odbędzie się w końcu b. m.

Spisek przeciw Polsce

Bolszewicy, monarchiści, junkrzy i... Anglicy.

Warszawa 15 | 5. **Pomiędzy monarchistami rosyjskiemi w Berlinie, a gen. Brusiłowym w Moskwie toczą się rokowania co do wspólnej akcji przeciw Polsce.**

Do Berlina ma przybyć gen. Judenicz, Denikin oraz przedstawiciel gen. Wrangla. Panowie ci odbędą konferencję z von der Goltzem

Warszawa 15 | 5. „Kur. Por." donosi: W kołach politycznych krążą pogłoski, że w Anglji istnieje zamiar poparcia gen. Wrangla w Odesie, aby wojska polskie i ukraińskie nie zajęły Odesy. W tym celu poczyniono już w Odesie ze strony angielskiej celowe zarządzenia. Nadto flota angielska ma wypłynąć na morze Czarne.

Luksus odzieżowy dawniej a dziś

Rozmaite publikacje z ostatnich czasów, między innemi ciekawe studjum hrabiego d'Avauel ogłoszone w „Revue des deux mondes" zajmują się zestawieniem budżetu toaletowego siedmiu ostatnich stuleci. Dowiadujemy się przy tej sposobności, iż mimo obecne szalone podrożenie cen sukien i bielizny, ceny te nie mogą iść jeszcze w porównanie z temi, jakie panowały od średniowiecza do połowy 19-go wieku. Zaznaczyć jednak należy, iż wówczas suknie były o wiele dłuższe niż obecnie i rzec można stanowiły poważny kapitał, który przechodził w spuściźnie z pokolenia na pokolenie. Złotem i srebrem haftowane bogato materje, brokaty, które dziś używane są tylko na ornaty kościelne, napływały w średnich wiekach obficie ze Wschodu i sprzedawane były po 2400 franków za jeden metr. Cenę tę odnajdujemy w rachunku na kostjum galowy żony Franciszka I z roku 1530. Mniej kosztowne materje, mniej suto złotem przerabiane kosztowały do 500 franków za metr. Za kilogram jedwabiu utkanego i ufarbowanego płacono w średnich wiekach 1000 franków. Metr czarnej satyny kosztował około 130 franków, spadał stopniowo w cenie, tak że pod koniec 18 wieku płacono już zań tylko 60 franków. O zniżkach cen materji w miarę stuleci, świadczy fakt, iż około roku 1350 płacono za metr aksamitu 400 franków, zaś w czasie wielkiej rewolucji francuskiej już tylko 175 fr.

Dwory królewskie nie zawsze odznaczały się wspaniałością i kosztownością strojów. W starych kronikach francuskich istnieją jeszcze zestawienia wydatków na stroje króla Filipa Augusta z r. 1202. Para królewska z względów oszczędnościowych kazała sobie tkać materje „we własnym zakładzie". Król i książęta otrzymywali nowe szaty tylko trzy razy w roku,

to: na wiosnę, w jesieni i na Boże Narodzenie. Wydatki królowej były również skromne: płaszcz kosztował 300 fr., tunika 300 fr., suknia wełniana podszyta futrem 800 fr. zaś najdroższy strój galowy oznaczony jest w tym rachunku pozycją 2815 lirów.

Na ogół toaleta eleganta dworskiego z dawnych czasów była kosztowniejszą od strojów jego żony. I tak np. markiz de Cing-Mars zapłacił w jednym roku 1640 nadwornemu krawcowi Tabouret za swoje stroje malutką sumkę 271,000 franków, a książe de Conde wydał w roku 1671 na stroje galowe 975,000 franków. Rachunek kancelarji państwowej z czasów Ludwika XIII zaznacza, iż każda z trzech sióstr króla Francji otrzymywała rocznie „na pilki" po 120,000 franków.

Jakie zawrotne wydają się nam dzisiaj wszystkie te cyfry. Na ich tle, chcąc nie chcąc, musimy dojść do przekonania, że ceny wygórowane strojów obecnych są stanowczo przereklamowane (sic) a suknie naszych elegantek, co dziś uchodzą za niesłychanie drogie są jeszcze bajecznie tanie w zestawieniu z cenami dawnych wieków. Prawda jednakże, że przytoczone powyżej budżety toaletowe, przedstawiają pozycje „królewskie" i „dworskie", milczą zaś o toaletach takich jak my szaraczków, nieszczęsnych inteligentnych głodomorów...

Z samotnych dum

Hej, porzuciłem w przeszłość moje dni sieroce !...
Nowych celów nie widać—a co stare—
błędną —
Ostatni akord przebrzmiał i skonał
w pomroce. —
Niech skonał i ja zamrę... Zresztą —
wszystko jednol..

Czasem zrywam się jeszcze!.. Szukam jakiejś drogi...
A kędy oczy zwrócę — tam szara tęsknota....
Jak zwiędły liść — na mogił pada mi rozłogi....
Jak zwiędły liść — wiośniane wspomnienia mi mota.

W bór patrzę... I mną dzisiaj tak mój los kołysze...
A w piersi jak głaz serce — ani nie zajęknie ! —
A w duszy — szare chodzą zadumy
i cisze —
Gdybyż bol... Ale ono i z bólu
nie pęknie....

A pośród wspomnień—głuchol.. Czasem, jakby we śnie,
Jakaś zamarła dumka śniącą duszę budzi....
Jakaś myśl — żem zawcześnie poszedł między ludzi...
Żem kochać i poznawać uczył się zawcześniel..

Est—ka.

Częstochowa, 10 | V 1920 r.

Wieści z Żytomierza.

Donosiły pisma polskie i zagraniczne o szalonej drożyźnie w Rosji pod rządami sowietów, — nie dowierzano tym informacjom. A niektórzy, chociaż wierzyli, dodawali zaraz, że i zarobki są tam odpowiednie do drożyzny.

Obecnie, po wypędzeniu bolszewików z Ukrainy, korespondenci polscy podają ceny artykułów żywnościowych na tych terytorjach. A więc:

Ceny produktów na terytorjach, rządzonych przez sowiety, a obecnie znajdujących się w naszych rękach były mniej więcej następujące: funt chleba od 120—200 rb., funt soli 500 rb., pud kartofli 1350 rb., pud mąki żytniej 4000 rb., pszennej 6,000, funt mięsa od 600 do 800, pud drzewa od 160 do 300, jajko od 60—100, funt słoniny od 800—1000, jedna marchew 100, szklanka mleka 50, pudełko zapałek 120—150, ubrań nie było wcale w sprzedaży. Za pięć rubli w złocie płacono 7500.

Ale mamy w ręku dokument najzupełniej pewny, bo list z Żytomierza w dniu 4 b. m., pisany przez niewiastę z inteligencji polskiej, która cały czas wojny w tem mieście przebywała. Czytamy w nim m. in., co następuje:

Bolszewicy męczyli ludzi głodem i chłodem. Drożyzną taka, że nie do uwierzenia. Ostatnio funt chleba (w Żytomierzu) rubli 500, cukru funt rubli 1000, słoniny funt rub. 3000. Jakiś cud Boży, żeśmy przy nich i w takich warunkach ciężkich przeżyli, bo tysiące ludzi umierało z głodu. Jedynie to nas ratowało, że sprzedawaliśmy kolejno wszystkie rzeczy, ale już nie mieliśmy nic nic do sprzedania i ciągle się trwożyłam, jak my żyć dalej będziemy, gdy się resztki wyczerpią, i z czego, — gdyż to, co Bronek zarabiał — 3000 pensji miesięcznej — wystarczało na 3 dni zaledwie.

Jakże winniśmy Bogu gorąco dziękować, że nadeszli Polacy i wybawili nas. Zupełnie inne życie! Jak gdyby się człowiek po raz drugi na świat narodził".

Dalej stwierdza autorka listu, że rej w zarządzie wodzili żydzi, i opisuje straszne czyny czerezwyczajki. Aresztowano przeważnie młodzież gimnazjalną. W przededniu odejścia rozstrzelali bolszewicy około 40 osób, w tej liczbie studenta, którego ciało, porzucone za miastem, znaleźli nazajutrz zrozpaczeni rodzice. Czaszka młodzieńca roztrzaskana była na miazgę strzałami, na ciele 15 ran od bagnetów. Dzień w dzień rozstrzeliwano po 30 i więcej osób.

Tak to wyglądał ten raj bolszewicki w Żytomierzu A pamiętać trzeba, że stosunki żywnościowe w uprzemysłowionej Wielkorosji, zwłaszcza w takich ośrodkach, jak Petersburg i Moskwa, muszą być stokroć bardziej opłakane.

Redakcja „Rozwoju" wystąpiła z projektem, by rząd polski za oswobodzenie Ukrainy zażądał ekwiwalentu pod postacią wązkiego pasa ziemi bodajby 25 kilometrów, umożliwiającego Polsce dostęp do morza Czarnego.

KRONIKA

Nowa ustawa aprowizacyjna

Rada Ministrów zatwierdziła opracowany przez ministra aprowizacji projekt nowej ustawy aprowizacyjnej.

Ustawa ta tem się różni od obowiązującej dotychczas, że nosi nazwę „aprowizacyjnej", podczas gdy dotychczasowa była ustawą o „obrocie ziemiopłodami". Da to możność rozciągnienia jej przepisów na inne, poza ziemiopłodami, artykuły żywności np. mięso, które dotychczas ustawie tej nie podlegało.

Ustawa przewiduje całkowity sekwestr ziemiopłodów zarówno z nowych zbiorów jak i pozostałości z dawnych lat.

Za wykroczenia przeciwko przepisom ustawy przewidziana jest kara do 500000 mk. i 6 miesięcy aresztu.

Ustawa ma wejść w życie od dnia 1 czerwca.

— **Kursy dla sanitarjuszek** Wobec wielkiego zapotrzebowania na sanitarjuszki w wojsku, Częstochowski Oddział Polskiego Towarzystwa Czerwonego Krzyża urządza skrócony, miesięczny kurs nauki sanitarjuszek. Zapisy kandydatek będą przyjmowane codziennie od poniedziałku d. 17 do soboty d. 22 b. m. włącznie od 5 do 6 popołudniu w w szpitalu Panny Marji.

— **Wiece plebiscytowe.** W ub. czwartek odbyły się dwa wiece plebiscytowe: w Pajęcznie i Działoszynie, zorganizowane przez częstochowski Komitet plebiscytowy. Obszerniejsze sprawozdanie ogłosimy we wtorek, dziś zaznaczamy tylko, że oba wiece miały przebieg niezwykle pomyślny i krzepiący ducha.

— **Przedstawienia w Apollo** Dziś i jutro w teatrze „Apollo" odbędą się pożegnalne występy artystów warszawskich pod dyrekcją p. Ejme-Orlenicza z których dochód przeznaczony na rzecz uniwersytetu żołnierskiego.

Dziś, w niedzielę, dane będzie pełna humoru komedja „Szwaczki warszawskie" jutro „Romantyczny wybawca". Programu dopełnią śpiewy, kuplety i monologi.

Nie wątpimy że publiczność czestochowska, od dłuższego czasu pozbawiona atrakcji scenicznych przybędzie tłumnie do „Apollo" tembardziej że cel przedstawienia zasługuje na jak najgorętsze poparcie.

— **Ze Stow. Rzem.-Przemysłowego.** Zarząd Stow. Rzem.-Przem. podaje do wiadomości, że podania na żelazo przydzielone przez Ministerjum Przemysłu i Handlu dla rzemieślników, można składać w Stow. (Aleja 9) codziennie od godz. 3-ej do 7-ej pd połud.

Deklaracje do podań są do nabycia w lokalu Stowarzyszenia.

Zarząd.

— **Ze Stow. „Rzemieślnik"** Dziś w niedzielę, o godz. 3 pp. w lokalu Stow. Rzemieślniczo - Przemysłowego (Aleja 9) odbędzie się ogólne doroczne zebranie członków Stow. „Rzemieślnik"

— **Zjazd koleżeński.** Dn. 8 b. m., w zakładzie freblowskim p. Stan. Ligęzówny odbył się zjazd koleżeński, poprzedzony Mszą św., odprawioną przez czcigodnego prefekta ks. Gmachowskiego. Wychowanki, wręczając przełożonej w dowód pamięci upominek, złożyły mk. 80 na flotę polską.

— **Zebranie reprezentantów Tow. Pożyczk.-Oszczędn.** Dziś w niedzielę 16 bm. o godz. 3 po poł. w lokalu Tow. ul. Kościuszki Nr. 11 odbędzie się doroczne zebranie reprezentantów Towarzystwa. Drugi termin zebrania wyznaczony na niedzielę d. 23 maja.

— **„Polip"** Dziś w teatrze „Paryskim" ostatni raz demonstrowany będzie wspaniały dramat 5 aktowy p. t. „Polip", należący do szeregu arcydzieł sztuki kinematograficznej. W rolach głównych znakomici artyści włoscy: słynna Fr. Bertini i A. Nouvelli.

Od niedzieli niebywała sensacja dramat o nadzwyczajnych efektach scenicznych p. t. „Pogoń za szczęściem".

— **Z „Odeonu".** Słynna Wiera Chołodnaja występuje, poczynając od dnia dzisiejszego w przepięknym dramacia nastrojowym— „Czemu sercu smutno?"... wystawionym przez dyrekcję „Odeonu".

Wkrótce wejdzie na ekran dramat wytwórni warszawskiej p. t. „Wielka tajemnica" z udziałem Szylinżanki, Frenkla i innych.

— **Wiadomości giełdowe.** W dniu wczorajszym na giełdzie warszawskiej płacono za:

Ruble carskie 100 płac. 235 do 256.
Franki franc. płac. 13,40 do 13,90.
Funty sterlingi płac. 840 do 855 —
Dolary St. Zjedn. płac. 205 do 212
Marki niemieckie 100 płac. 450 do 470.—

W sprawie braku mięsa

W sprawie braku mięsa i słoniny w dniu wczorajszym zgłosiło się do redakcji naszego pisma kilku pp. rzeźników, którzy wyjaśnili nam co następuje:

„Ponieważ w ostatnich dniach wzrosła niepomiernie cena wieprzy, która dochodzi już do 24 mk. za funt po uboju delegacja rzeźników zwróciła się do Magistratu i naczelnika Urzędu walki z lichwą o zmianę cennika. Słonina w pobliskich okolicach jak Mstów, Kłobuck itp. Sprzedawana jest po 28 do 32 mk. Ludność Częstochowy nie mogąc nabyć słoniny na miejscu udaje się do powyższych miejscowości i nabywa słoninę po takiej cenie. Wobec tego, że wieprze na targ do Częstochowy przywożone są z tamtych okolic, obecnie, z powodu niskiej ceny, wydanej przez Urząd walki z lichwą, dowóz wieprzy zmniejszył się do minimum, gdyż włościanie wolą sprzedawać trzodę chlewną w tych miejscowościach, gdzie mięso i słonina sprzedawane są po wyższej cenie.

Naczelnik Urzędu walki z lichwą nie zgodził się na proponowaną zmianę cennika i oświadczył, że rzeźnicy o ile nie

PRZEZ ZAKOPCONE

: : SZKIEŁKA. : :

Maj, miesiąc róż i słowików, miesiąc opiewany przez poetów i wielbiony przez zakochane pary, ten uroczy maj w roku bieżącym nie sączy w dusze ludzkie owej promiennej radości, która nam szary żywot zdobi blaskami tęczy. Tegoroczny maj cechują głównie dwa zgoła niewiosenne przymioty: jest on szkaradnie chłodny i w równym stopniu — głodny. Cóż, że słońce świeci i słowiki śpiewają, kiedy chłodne podmuchy wiatru przypominają nam zimę, cóż z tego, że gazety wyliczają ilość okrętów, które codziennie przybywają do Gdańska, kiedy nadchodząca żywność w niewyjaśniony sposób tonie gdzieś na lądzie, nie pozostawiając po sobie najmniejszego śladu.

Stosunki aprowizacyjne pogarszają się z dnia na dzień, budząc obawy o przyszłość wśród bezradnych rzesz ludności uczciwie pracującej. Ceny artykułów pierwszej potrzeby dochodzą już do fantastycznych granic. Chleb, mięso, cukier stają się wkrótce artykułami luksusu, dostępnymi zaledwie dla nielicznych jednostek, które w walce o byt okazują najwięcej sprytu i odporności. W końcu może dojdzie do tego, że bogate paskarki w uszach zamiast kolczyków nosić będą po kawałku cukru kostkowego, a o funt mięsa i pud węgla zakładać się będą między sobą tylko dyrektorzy komitetów żywnościowych. Nic też dziwnego, że wiosna przy podobnych warunkach atmosferyczno-ekonomicznych nie sprawia nikomu szczególnej radości, z wyjątkiem może nieletniej dziatwy, wygrzewającej się na słońcu pod opieką nianiek, przeważnie zajętych polityczną lub niepolityczną rozmową z romantycznymi przedstawicielami zapasowego baonu.

Smutek przywarł do ludzkich twarzy, jak maska tragicznego kabotyna—zamiast śmiać się do życia i szczęścia, nauczyła nas wojna uśmiechać się sarkastycznie z cudzej niedoli i własnej nędzy.

Spotyka się w Alejach dwóch zmizerowanych inteligentów w wypłowiałych paltotach:

— Cóż tam z wojną, panie radco? Zdobędziemy Odesę, czy też zabiorą ją Anglicy?

— Daj mi pan spokój z wojną: dosyć nawojuję się w domu, żeby żonie wytłumaczyć, że obecnie nie rozum i doświadczenie decyduje o warunkach życiowych, tylko złodziejski spryt i silne pięście.

— Słuszna prawda, dziś pierwszy lepszy szewczyna wynagradzany jest lepiej od inżyniera.

— Podłe czasy! w dodatku wiosnę mamy wcale nieponętną: zimno jak w marcu!

— O tak, gdyby się człowiek nie rozgrzał w ścisku przy zakupie żywności, albo nie spocił, uciekając przed motocyklem — możnaby się na śmierć przeziębić.

Fragmenty tego rodzaju rozmówek słyszy się prawie na każdym kroku.

Wprawdzie pod względem ustalenia pogody spodziewać się należy wkrótce zmiany na lepsze, jednakże pod względem aprowizacji kraju nic nam nie zapowiada rychłej zmiany.

Podobne położenie ekonomiczne kraju ogromny wpływ wywiera na przyrost ludności. Z jednej strony bowiem statystyka wykazuje znaczne wzmożenie się śmiertelności, z drugiej zaś strony zmniejsza się liczba zawieranych małżeństw. Bardzo często spotyka się teraz na szpaltach dzienników nader zachęcające ogłoszenia matrymonjalne, które najniezawodniej przynoszą korzyść tylko—wydawnictwom pism, drukujących podobne ogłoszenia.

W jednym z ostatnich numerów „Dziennika Bydgoskiego" znalazłem ogłoszenie treści następującej:

„Panna, lat 20, polka, przystojna jasnoblondynka, posiadająca 500,000 mk. posagu, pragnie poznać w celu zamążpójścia mężczyznę w wieku lat 25—35, może być bez majątku, lecz przystojny. Oferty z fotografjami pod R. P. 165 składać w „Dzienniku Bydgoskim".

Przeczytawszy powyższe ogłoszenie, a nie mogąc z tak korzystnej oferty zrobić osobistego użytku (niestety!), zaproponowałem pewnemu młodzieńcowi skorzystanie z powyższego ogłoszenia. Lecz jakież było moje zdumienie, gdy ten zamiast podzięki, rzucił mi oschłe pytanie:

— A jakież to marki; niemieckie czy polskie?

— Jakto, więc jeszcze się pan waha, jeszcze jakieś ale! — wykrzyknąłem z oburzeniem w głosie.

Lecz kalkulujący łowca posagowy odparł mi z angielską flegmą:

— O ile to są marki niemieckie, to będzie z górą 2 i pół miljona posagu, ale o ile to marki polskie, to ten krociowy posag przy obecnej drożyźnie starczyłby zaledwie na wyprawę i przyzwoite umeblowanie, a skąd potem wezmę na utrzymanie żony?

Oczywiście na podobne dictum nie znalazłem żadnego w dostatecznej mierze przekonywującego argumentu. Pomyślałem tylko smutny, że era romantycznych trubadurów należy już do bezpowrotnej przeszłości i że w dzisiejszych czasach prawdziwe małżeństwo bardzo rzadko zawiązuje się z miłości, ale jeszcze rzadziej prawdziwa miłość kończy się małżeństwem.

Acer.

mogą sprzedawać po cenach wyznaczonych niech pozamykają sklepy". I oto od kilku dni sklepy są zamknięte, z powodu braku towaru.

Sądzimy, że sprawa zaopatrzenia miasta w mięso jest sprawą donosłego znaczenia i nie może być załatwiona w ten sposób, aby wędliniarnie stały zamknięte, a ludność nabywała słoninę i wędliny po paskarskich cenach u przekupniów dowożących mięso z pobliskich okolic.

Palącą kwestję zaopatrzenia miosta w mięso winien niezwłocznie rozstrzygnąć Magistrat.

Ofiarność robotników

Pp. Kuśmierski i Zębik, delegaci z kopalni „Aleksander" w Dźbowie, złożyli w administracji „Gońca" 2400 mk. zebranych wśród robotników tejże kopalni na rzecz plebiscytu górnośląskiego.

W związku z tym od p. W. Kaszyńskiego z administracji kopalni otrzymaliśmy list, w którym stwierdza, że propozycja składki została chętnie przez robotników przyjęta. Świadczy to o obywatelskim stanowisku robotnika polskiego, świadomie dążącego do złączenia Górnośląskiej dzielnicy z Macierzą i chętnie wyciągającego bratnią dłoń do gnębionych przez Niemców robotników polskich z za kordonu.

Lud polski raz wraz daje dowody uspołecznienia i miłości ojczyzny. Ofiara robotników z Dźbowa jest nowym tego świadectwem. Notujemy ją ze szczerą radością i nadzieją, że pobudzi do ofiarności innych.

— **Kto skupuje domy?** Piekarz miejscowy, p. Brodziński, właściciel domu, nabył świeżo drugi dom przy ulicy Jasnogórskiej za cenę 275,000 mk.

— **Ile kosztuje wyrwanie zęba?** W ostatnich dniach podnieśli taksę również i pp. dentyści, którzy biorą za wyrwanie zęba bez znieczulenia za pomocą igieł ni mniej ni więcej tylko 100 mk.

Pomimo, że pojmujemy doskonale, że przy obecnej drożyźnie tak wykwalifikowani specjaliści powinni pobierać stosowne wynagrodzenie, ale w stosunku do honorarjów lekarzy pobierających za wizyty po 50 a nawet i mniej marek, taksa pp. dentystów wydaje nam się zbyt wygórowaną.

O ile zaś weźmiemy pod uwagę, że każdy z dentystów może przyjąć dziennie choćby tylko 20 pacjentów, otrzymamy imponującą cyfrę 2,000 mk. dziennie, czyli 60,000 mk. miesięcznie.

Jakże przy powyższej taksie mizernie przedstawia się wynagrodzenie pp. sędziów okręgowych, pobierających miesięcznej pensji przeciętnie 2,400 mk.

— **Kolejarze przed sądem.** Sąd Okręgowy zatwierdził wyrok Sądu Pokoju, skazujący zwrotniczego ze stacji Częstochowa, Wojciecha Suchańskiego, na miesiąc więzienia za kradzież kartofli z wagonów.

Tenże Sąd Okręgowy zatwierdził wyrok Sądu Pokoju, mocą którego Władysław Kazanowski, robotnik z wydziału mechanicznego na st. Częstochowa skazany został na 7 dni aresztu za kradzież węgla. Jednocześnie Sąd Okręgowy wykonanie kary zawiesił na przeciąg 2 lat, aby dać K. możność zmazania winy przez dobre sprawowanie się.

— **Ujęcie koniokradów.** — Policja państwowa schwytała oddawna poszukiwanych koniokradów: Tomasza Bednarskiego i Edmunda Bednarskiego, zamieszkałych w Działoszynie, którzy w marcu r. b. dokonali kradzieży pary koni. Jednego konia wartości 7000 rb. zwrócono właścicielowi.

— **Straszny wypadek.** Przy ul. Wieluńskiej Nr. 38 w mieszkaniu Szczepańskiej zdarzył się wypadek wybuchu nafty, która zapaliła się podczas nieostrożnego dolewania nafty do palącej się lampy. Skutek wybuchu był fatalny: momentalnie bowiem zapaliły się firanki i sprzęty domowe, a Szczepanska uległa tak ciężkiemu poparzeniu, że w stanie groźnym odwieziono ją do szpitala Panny Marji.

Ogień w mieszkaniu dzięki natychmiastowej akcji ratowniczej, wszczętej przez mieszkańców domu, został wkrótce stłumiony bez udziału Straży ogniowej.

Z KRAJU.

(—) **Łapownictwo na kolei.** W dniu 6 marca r. b., przechodził przez tor kolejowy na stacji w Kutnie poseł Teofil Wojda i zauważył, że w pobliżu jednej z bocznych linji kolejowych leży kupa kartofli, pilnowana przez jakiegoś człowieka. Ów człowiek, pochodzący z Warszawy, nazwiskiem Starczewski odpowiedział posłowi Wojdzie, że już od kilku dni czeka na stacji na podstawienie wagonu i, że zmuszony był dać łuż kolejarzom łapówkę w postaci 9-ciu korcy ziemniaków, a gotówką 195 mk., oraz 184 marki musiał przepić z nimi w szynku. Łapownictwo na stacji Kutno wzrosło do potwornych rozmiarów.

Niejaki Józef Wasiak, kupił dla kooperatywy robotniczej w Łodzi, pewną ilość ziemniaków, a na podstawienie wagonów czekał trzy tygodnie. W końcu bojąc się, by kartofle nie zmarzły, zmuszony był sprzedać je żydom. Ci w oczach Wasiaka wagony otrzymali i ziemniaki załadowali.

ZE ŚWIATA.

(—) **Żywcem pogrzebana.** W Londynie w tych dniach zdarzył się niezwykły wypadek, zakrawający na wytwór pisarskiej fantazji. Oto niedomagająca od dłuższego czasu urocza miss Nelly Williams zmarła na serce i nazajutrz trumnę złożono w mogile cmentarnej.

Smierci narzeczonej nie mógł przeboleć młody londyński dziennikarz, który nocą udał się na cmentarz, rozpaczając nad grobem. W tem stała się rzecz nie do wiary — oto usłyszał wydobywający się z pod ziemi jęk. Kiedy wreszcie udało mu się odkopać trumnę, pokrwawionemi rękoma oddarł jej wieko i zobaczył straszliwie zmienioną twarz żywcem pogrzebanej, bliskiej uduszenia.

Na pół przytomny ze szczęścia dziennikarz wyniósł z cmentarza na rękach cudownie ocaloną Nelly.

Księżycowy „humbug".

Marsowy problem, tak modny od pewnego czasu, chce praktycznie rozwiązać Amerykanin kapitan Claude Collins! Oświadcza on, że ma zamiar zbudować olbrzymią rakietę, która poruszając się własnym popędem (przez wyrzucenie pocisków) zdoła wylądować, względnie spaść na Marsa lub na księżyc. Szybkość tej machiny wynosiłaby 5400 mil w godzinie, a specjalna konstrukcja płaszcza ochronnego zapobiegła by rozbiciu się statku powietrznego przy opadnięciu. Amerykanin traktuje swą imprezę na serjo (?) i szczegóły budowy rakiety trzyma w tajemnicy.

Najciekawsze, że do ekspedycji kap. Collinsa chce się przyłączyć kobieta, która ma zamiar się dać „rakietować" na Marsa. Jest to dziennikarka miss Ruth Philips, dzielna sportsmenka i nieustraszona, jak widzimy, niewiasta. Drugim kandydatem na uczestnika wyprawy jest kapitan Charles Fitzgerald, awiator z Texasu.

Jest to naturalnie stary pomysł, wynaleziony przez Verne'a, a tak pięknie przeprowadzony w powieści Żuławskiego „Na srebrnym globie". W fikcyjnej wyprawie naszego powieściopisarza brała udział także kobieta-mulatka. Plan Collinsa jest niczem innem, jak tylko humbugiem, obliczonym na łatwowierność szerokich mas.

BOZMAITOŚCI.

(—) **Jaką kto pobiera płacę?** Wiedeńska „Sonn-und Montagszeitung" podaje nadzwyczaj charakterystyczne zestawienie płac wedle zawodów.

100,000 kor. i więcej ręcznie — gwiazda z operetki, dyrektor banku, portjer hotelowy.

70,000 — 100,000 — płatniczy w nocnym lokalu.

45,000 — 70,000 — szofer, roznosiciel węgli pomocnik stolarski w fabryce mebli, kanclerz, sekretarz stanu, monter, przykrawacz.

40,000 - 45,000 — tragarz mebli, szef sekcji, czeladnik krawiecki, czeladnik szewcki, (zażądali nowej podwyżki 100—150 proc.) stolarz w fabryce motorów.

35,000—40,000 inżynier w fabryce motorów, kotlarz i lepszy ślusarz fabryczny, prezydent sądu kraj.

30,000 — 35,000 — złotnik, hofrat w ministerstwie, urzędnik w wielkim banku.

25,000 — 30,000 pomocnik kanalarza w marcu zażądali 50 proc. podwyżki, dyrektor magistratu, konduktor tramwajowy, panna pisząca na maszynie w wielkim banku, zecer dziennikarski (praca nocna), muzyk w teatrze (z zajęciami ubocznemi).

20,000 — 25,000 robotnik niewykwalifikowany w fabryce, starszy radca sądowy, radca sekcyjny, chórzysta, chórzysta, robotnik teatralny.

15,000 — 20,000 modniarka w salonie mód, radca sądowy.

10,000 — 15,000 sędzia, komisarz policji, telefonistka, lekarz, dozorczyni w większym zakładzie.

5,000 — 10,000 sekundarjusz, stroka solicytatorka, praktykant sądowy.

(—) **Narzeczony z 27-giem dzieci.** W amerykańskiem miasteczku Cryptal Springs w stanie Missuri wzbudziło sensację wesele wdowca, który posiadając z dwóch żon 27 dzieci poślubił trzecią małżonkę, matkę jedenaścioro dzieci! „Pan młody", który liczy około 60 lat miał szesnaścioro dzieci z pierwszą żoną, druga jego małżonka również wdowa, obdarzyła go jeszcze pół tuzinem pociech, licząc razem z pięćdziesiąt dzieci z pierwszego małżeństwa dało pokaźną liczbę 27. W ten sposób „młode małżeństwo" rozpoczyna nowe życie w gronie 38-miu dzieci.

HUMOR i SATYRA.

Stopniowanie.

Czytaj telegramy: nasi wzięli Bar!

Ho, ho, bracie, jeżeli nasi umieli wziąć bar, to zapewniam cię, że wkrótce zagarną całą bolszewicką dystylarnię.

W Kijowie.

Bolszewik. — Ot, dziwno mi tylko, gaspada Polaki, jak m cudem wy dostali Kijów?

Polak. — Bardzo zwyczajnie. Nie żałowaliśmy wam kijów i za to wyście też dali nam Kijów.

„Mucha".

OFIARY

Złożone w Redakcji „Gońca Częst."

Na plebiscyt

W dniu imienin ś.p. Zofji Baronówny składa rodzina 50 mk.

Robotnicy z kopalni Mirowa pół procent od zarobków miesięczn. za m-c kwiecień 483 mk. 77 fen.

Z okazji imienin nauczycielki p. Z. Mandatówny uczniowie oddziału II-go 30 mk.

Robotnicy kopalni „Aleksander" we Dźbowie 2400 mk.

M. Biber 100 mk.

Robotnicy i rzemieślnicy parowozowni częstochowskiej 100 mk.

Kluźniak Józef 10 m. Głąb Andrzej 25 m.

Zebrane w dn. 11 maja od uczestników wycieczki z Częstochowy do Mstowa 20 mk.

Klasa wstępna gimn. W. Szudejko 100 m.

Balcer Franciszek 20 mk.

Na flotę polską

Balcer Fr. 20 mk.

Wychowanki zakładu p. Ligęzówny 80 mk.

Zebrane staraniem Koła N. Z. L. w Kamienicy Polskiej z kwesty ulicznej: na plebiscyt G. Śląska 434 mk. 77 fen., 3 kor. i 4 kop. — i na Flotę państwową 434 mk. 77 fen.

Proszę panią
Jursewicz która w sobotę odebrała granatowy kapelusz o łaskawe przybycie do magazynu mego Magazyn Mód II Aleja 31 firma Klara

Sala
do wynajęcia zdatna na fabryczkę oraz pojedyńcze pokoje Krakowska 22

Potrzebny
ślusarz i chłopcy do zakładu ślusarskiego Krakowska 22

Potrzebny
wspólnik z kapitałem 50000 marek do korzystnego interesu Krakowska 22

Swój do swego

119)

Spóźniona miłość

Z francuskiego.

Okupiła je zbyt drogo, by ich się zrzec mogła! Przed oczyma Blanki, stanęła dumna i poważna twarz hrabiego. Jak mogła Marta zdradzić takiego człowieka? Jak mogła zapomnieć o jego dobroci, miłości, nadużyć jego zaufania i zhańbić go! A on, Wiktor, którego ten starzec, jak syna kochał, zapomniał o jego dobrodziejstwach, o jego niezmiennem przywiązaniu. Nic nie mogło usprawiedliwić zbrodni tych dwojga ludzi. W jednej chwili Wiktor spadł z piedestału, na jakim go Blanka postawiła, bóstwo jej waliło się w gruzy, a te gruzy przygniatały jej serce.

Była by chciała oddalić się i nie słyszeć więcej. Cierpiała podwójnie przez swą zawiedzioną miłość i zranioną wstydliwość. Spojrzenia i uśmiechy Marty, jakie dojrzała, okryły rumieńcem jej czoło. Naiwne dziewczę, którego miłość ulatywała w niebo wśród aniołów, musiało być świadkiem objawów miłości zmysłowej. Gdy Marta przyciągnęła do siebie Severac'a, Blanka zadrżała. Na chwilę do znała uczucia radości, widząc, że Wiktor nie przyjmuje pieszczot Mary. Nie kochał jej już, nie szanował nawet. W głosie jego dźwięczała, jakby nienawiść do tej kobiety usiłującej go skusić znowu do upadku, z którego on byłby się rad kosztem życia podnieść.

Blanka słuchała ze zdumieniem rozmowy tych dwojga ludzi, miotających się w swoich występnych więzach i raniących się wzajemnie: jedno starając się je zacieśnić, a drugie rozerwać. I mówiła sobie: Taką więc jest grzeszna miłość? I to, aby dojść do takiej nieufności, takiej nienawiści, takich upokarzających błagań i takiego strasznego oporu zapomina się o wszystkiem: o szacunku drugich i dla samego siebie.

— Dlaczegoż odrzuciłeś propozycją hrabiego? — mówiła Marta. — Dla czego? — mówiła Marta. — Dla czego jesteś smutny, ponury, zrozpaczony. Żegnasz się, jak człowiek, który już nie ma więcej powrócić. A ja niechcę, żebyś odjeżdżał. Ustąpiłam raz, ale, o Boże! gorzko tego żałowałam. Gdybyś wiedział com wycierpiała przez ten rok twojej nieobecności. Byłam śmiertelnie smutną a musiałam udawać wesołą śmiać się i bawić. Nie miałam żadnych wieści o tobie, a wiedziałam, że była bitwa... dręczyła mnie myśl, że jesteś może ranny, umierający. Moje obawy, niestety, aż nadto były usprawiedliwione.— A jednak jeździłam na bale, wystrojona uśmiechająca, grając najokropniejszą z komedji, nie śmiejąc nawet płakać, gdy byłam sama, z obawy, żeby śladów łez na mojej twarzy nie dopatrzono! A ty mnie mówisz o odjeździe! Chcesz, żebym raz jeszcze przeszła te straszne męczarnie! Ale jeżeli ty jesteś najobojętniejszym z ludzi, ja nieszczęśliwa kocham ciebie! Posłuchaj! Tyś jest dla mnie wszystkiem na świecie. Cóż się ze mną stanie, jeżeli mnie opuścisz? Nie mam ani trzeźwości, ani rozsądku, słucham tylko mego serca, nie doprowadzaj mnie do szaleństwa!

Pochwyciła go znowu, i stojąc, z głową opartą na jego ramieniu, opłatała go swemi rękoma, powtarzając pieszczotliwie:

— Nie opuścisz mnie!.. Powiedz, że nie odjedziesz.

— Marto! — rzekł Wiktor głucho, usiłując się wyrwać z jej objęć.

— A! nazwałeś mnie po imieniu! — zawołała ona radośnie, to po raz pierwszy, odkąd tu jesteś.—Ulitowałeś się nad demną. Nie odjedziesz. Przysięgnij mi że nie odjedziesz.

Wiktor popatrzył na nią smutnie, poczem stłumionym głosem:

— Muszę — odpowiedział.

— Zabraniam ci! wykrzyknęła Marta z wściekłością.

— Będę nieposłusznym.

Ręce Marty opadły z szyi Severaca, jak bezwładne. Osunęła się na kanapę i z zachmurzonem czołem, przez zaciśnięte zęby:

— Więc mnie nienawidzisz? — spytała.

— Nie. Wiesz dobrze, że nie — odparł Wiktor łagodnie.

Łzy popłynęły z oczu Marty.

— A więc, przez litość nie oddalaj się — rzekła złamanym głosem. Zrobię wszystko, co chcesz. Będę ci posłuszną. Nie będziemy się już kochać, jeżeli ci się to niepodoba. Ale, przynajmniej nie dręcz mnie. Patrz, nie rozkazuję ci, błagam...

Uklękła, wzięła rękę Severaca i przyciskając ją do piersi, błagała go wejrzeniem, jakby jej śmierć, lub życie zależały od jego odpowiedzi. Spostrzegła że się waha i dreszcz ją przejął na myśl, że może odpowiedzieć: Nie. Z tchórzostwem prawdziwej miłości, uciekała się do ustępstw:

— Przynajmniej dni kilka—prosiła—niech mam czas oswoić się z tą myślą, że już cię więcej nie zobaczę. Byłam tak pewną, że zostaniesz... Wyświadczmi przynajmniej tę łaskę. Cóż? dobrze?

Wiktor znał Martę. Obawiał się jej gwałtownego charakteru! Wiedział, że doprowadzona do ostateczności, mogła popełnić jakie niebezpieczne szaleństwo. Uczuł potrzebę ustąpienia.

(D. c. n.)

...rząd Żeńskiej 7-io kl. Szkoły Przemysłowo-Handlowej

Sióstr Zmartwychwstania Pańskiego

ul. Panny Marji № 60.

...daje do wiadomości, iż egzaminy dla nowowstępujących uczenic odbywać się będą dnia 26, 27 i 28 maja r. b.
Z początkiem roku 1920 | 21 przy szkole zostaje otwarty kurs bieliźniarstwa.

Komitet Upaństwowienia Gimnazjum W. Chrzanowskiej w Częstochowie.

...ywa Rodziców uczenic, aby zgodnie z uchwałą walnego zebrania wnieśli **niezwłocznie** ...ypadającą od nich należność, jeśli pragną zarezerwować dla swych córek miejsca w szkole. Termin ostateczny wniesienia opłaty upływa z dn. 22 maja.

Podania od kandydatek nowowstępujących przyjmuje kancelarja szkoły w godzinach ...olnych. Kancelarja przyjmuje również wpłaty.

Egzaminy dla nowowstępujących rozpoczną się 25 maja.

ŚWIERZBĘ

usuwa w ciągu 3-ch dni mydlana „MAŚĆ P-ra HEBDY" uznana przez powagi lekarskie.
Łatwo się wciera, ma przyjemny zapach, nie plami bielizny i ciała, z łatwością się zmywa wodą. Żądać w aptekach i składach aptecznych tylko **„Maści P-ra Hebdy" ze świerzbowcem** na etykiecie. Słoiki na 1—3 12 osób. Tow. **E. Hebda i S-ka,** Warszawa, Elektoralna 18, tel. 1-37. **Dla koni od świerzby i parcha „Ekwol-Hebda".**

Żądajcie wszędzie!

Mydła 1-go gatunku zawier. 63--66% tłuszczu

z marką fabryczną	z marką fabryczną
„KROKODYL"	**„RYBKA"**

po cenach zatwierdzonych przez Urząd Walki z Lichwą i Spekulacją

Towarzystwa Zjednoczonych Fabrykantów Mydła

w częstohowie, ulica Nadrzeczna 40.

Żądajcie wszędzie!

Lanolinowy Puder **„OZIOZI"** z Kogutkiem
jest najlepszą i najhygieniczniejszą przysypką dla dzieci
Natychmiast usuwa zaczerwienienie i stan zapalny skóry. Jako środek dezynfekcyjny znakomicie działa przeciwko: swędzeniu, odparzeniu i odleżeniu się ciała.
Wyrób apteki A. GĄSECKIEGO w Warszawie.
Żądać w aptekach i składach aptecznych pudru „Ozidzi" z marką „Kogut"
Skład główny na Częstochowę
Hurtownia Właścicieli Aptek Kościuszki 16

Kantor wymiany pieniędzy

JOACHIM WEKSLER

I Aleja № 6, telefon № 155.
Kupno i sprzedaż wszelkiej waluty oraz papierów procentowych.

Seminarjum dla Ochroniarek Maryi Kaczorowskiej-Żelisławskiej

ul. Kościuszki № 31.

Zawiadamia, że egzaminy wstępne rozpoczynają się 1-go czerwca i trwać będą do 15-go tegoż miesiąca.

Dyrekcja Gimnazjum Męskiego Związku Zawod. Nauczycielstwa Polskich Szkół Srednich

w Częstochowie, (ul. Kościuszki № 19a.

Zawiadamia, że egzaminy wstępne odbędą się dn. 9, 10 i 11 czerwca.
Podania przyjmuje kancelarja gimnazjum do 6-go Czerwca.

Towarzystwo Oleum—Warszawa

Oleje mineralne, parafina, benzyna, smary
Reprezentacje i skład częstochowski:
Dom Handlowy **Zdzisław Rylski**
CZĘSTOCHOWA, II ALEJA № 20. - TELEFONY № № 186 i 187.

KURSY HANDLOWE

St. Sudolskiego

przyjmują zapisy na semestr wakacyjny oraz przygotowawczy do kursów zimowych. Specjalne uwzględnienie buchalterji rolnej i sklepów spółkowych dla nauczycielstwa wiejskiego
Początek 1-go lipca 1920 r.
Kancelarja Kursów ul. Dąbrowskiego 9 m. 3 czynna od 4 do 5 ppł.

ŚWIERZBĘ i SWĘDZENIE SKÓRY

usuwa szybko i radykalnie najdłużej w ciągu 5 dni

„Krem Mukuna"

najdogodniejszy w użyciu ze wszystkich dotychczas stosowanych środków, ponieważ 1) nie plami bielizny—posiadając kolor masła. 2) nie oblepia się po ciele—nie zawierając części stałych, 3) wchłania się całkowicie w skórę—stosując takowy podobnież jak glycerynę. 4) jest bardzo ekonomiczny — mając za podstawę sam tłuszcz, daje możność małą ilością natrzeć dużą przestrzeń ciała. 5) posiada miły zapach.
Cena 30 mk. Leczyć szybko i pewnie jest tanim. Żądać wszędzie.
Skład Główny na Częstochowę:
Apteka pod Jasną Górą A. WŁOSIŃSKIEGO.

Dr. Stefan Purski

choroby skórne i weneryczne
godziny przyjęć od 8-11, i od 3--7
Kilińskiego № 4.

Dr. Wł. Kahl

choroby kobiece, akuszerja, wewnętrzne
Przyjmuje od 1-ej do 4-ej
ulica Dąbrowskiego 5 (Szkolna) II piętro.

Dr. E. Petrykat

choroby skórne i weneryczne
przyjmuje od 8--10 i 2--7 wiecz.
ul. Dąbrowskiego 6 (Szkolna) I piętro.

Dr. K. Kujawa

Choroby wewnętrzne
Przyjmuje od 3 do 4.
ulica Kościuszki № 37 m. 2.

Dnia 16 Maja w lokalu Stow. Rzem. Przem. — I Aleja 9 o godz. 3 po poł. odbędzie się

Ogólne doroczne zebranie

członków Stow. „Rzemieślnik" na które zaprasza **Zarząd.**

1000 Mk. nagrody

za odesłanie zgubionego portfelu dnia 12 maja wieczorem, zawierającego oprócz gotówki w Markach i Rublach legitymację T-wa „Sokół" kwity T-wa Lubelskiego Muzycznego i różne inne dowody na nazwisko Dzwonkowskiego. Uczciwy znalazca raczy odesłać za powyższą nagrodą pod adresem R. Dzwonkowski, Lublin, lub też do Szajkowicza w Częstochowie Aleja I № 4.

Ogłoszenie.

Oddział Urzędu Walki z lichwą i spekulacją w Częstochowie poszukuje Referenta Wydziału przemysłowo-handlowego.

Potrzebne są kwalifikacje fachowe, wykształcenie odpowiednie i dwie referencje osób znanych w Częstochowie.

Oferty składać do 20 maja.

Naczelnik Oddziału
Urzędu Walki z lichwą i spekulacją
w Częstochowie
J. Sokołowski.

ROZPORZĄDZENIE

Urzędu Walki z Lichwą i Spek.

W celu zapobieżenia narostowi kosztów z powodu zbędnego pośrednictwa, a zarazem ograniczenia ilości osób nie pracujących produktywnie, zarządza się na podstawie Dekretu Naczelnika Państwa z dn. 11 Stycznia 1919 r. co następuje:

1) Hurtownicy mogą nabywać towar tylko od importerów lub wytworców i oddawać go tylko detalistom.

2) Detaliści mogą nabywać towar tylko od hurtowników, importerów, lub wytwórców i muszą go oddawać wprost w ręce konsumentow i to tylko w ilościach odpowiadających potrzebom gospodarstwa domowego.

3) Każdy handlujący musi na żądanie organów władzy wskazać dokładnie owego dostawcę i cenę którą zapłacił, a także wykazać dokąd oddał swój zapas towarów.

4) Nieprzestrzeganie tych norm karane będzie w drodze administracyjnej aresztem do trzech miesięcy i grzywną do 50,000 mk.

5) Nieznajomością przepisów niniejszych, a odnośnie do p. 3 nieznajomością dostawcy lub odbiorcy albo zapomnieniem tłomaczyć się nie można.

Naczelnik Oddziału Urzędu Walki
z Lichwą i Spekulacją
w Częstochowie.
J. Sokołowski.

Prosimy o uregulowanie prenumeraty.

Lekarz-Dentysta

A. Parczyński

z Petersbuga
Przyjmuje od 10 1 i 3 -7
dla mniej zamożnych ulga
ul. Dąbrowskiego № 11 m. 8 (Szkolna)

Ogłoszenie.

Magistrat m. Częstochowy niniejszym podaje do wiadomości zainteresowanych, że w nadchodzący piątek dnia 21 maja b. r. o godzinie 10 rano odbędzie się licytacja ustna w Wydziale II-im Gospodarczym, pokój Nr. 9 na wydzierżawienie drzew owocowych na placu przedklasztornym i w parkach miejskich od sumy Mk. 500 in plus rocznie.

Wadjum w wysokości Mk. 100 należy złożyć uprzednio przed licytacją.

MAGISTRAT.

WŁ. SZUBINSKI

Starszy felczer z Rudnik
przeprowadził się do Częstochowy.
Szpital Zapasowy dla chorych wewnętrznych.
ul. Miedziana 27.

Długoletni praktyk. w dziedzinie prawno Sądowej

A. ŁAPIŃSKI

prowadzi obronę spraw cudzych karnych **w Sądach.**
Referuje prośby i apelacje. Udziela porad prawnych codziennie od 7 9 rano i od 3—7 wiecz., przy ul. Kościuszki w domu nr. 13 m. 15
Dla niezamożnych ustępstwa.

Najtańsze źródło!
wszelkie białe towary oraz różne towary letnie najtaniej do nabycia u
J. Rząsińskiego
Kościuszki 19 m. 18

Poszukuję
100—150 tys. mk. najdom w II Alei I Numer Hipoteki zaraz % odpowiedni Wiad. Polak, Jasnogórska 18 od 1—2

Do sprzedania
sklep rzeźniczy z urządzeniem i mieszkaniem ul. Wieluńska 30

Dn. 24 październ
1919 r. w Koniecpolu w rzeźni miejskiej został skradziony paszport na imię Feliksa Masłowskiego wraz z innymi dokumentami

Potrzebna
sklepowa z kaucją otrzyma wynagrodzenie i mieszkanie Kościuszki 46 piekarnia

Do sprzedania
flance cebuli w Lisieńcu ogrodnik Dziwiński

Betoniarz
na roboty żel.-betonowe i mozajkowe otrzyma posadę kierownika Wytwórni Betonowej. Zgłoszenia piśmienne z referencjami pod adresem „Żel.-Bet." A. Janiszewski, Radom Długa 28

Pracownia
kopyt, obcasów i prawideł III Aleja 67 Kościjański

Dom
parterowy, 5 mieszkań zaraz do sprzedania Zawodzie, Bociania 17 Wiadomość na miejscu

Akuszerka
dyplomowana Chrześcijanka przeprowadziła się z Truskolas do Krzepic na stałe. Przyjmuje panie i udziela porad, dyskrecja. Wiankowska

Zęby sztuczne
nawet połamane, kupuje i płaci najwyższe ceny „Bazar" ul. P. Marii 23

Potrzebny
na wieś od 1 Lipca korepetytor w celu przygotowania chłopca do 4 klasy. Oferty w admin Gońca

Olejarnia
do sprzedania oraz wyrabia takowe warsztat ślusarski jak również przyjmuje wszelkie roboty w zakres ślusarstwa wchodzące ul. Krakowska Nr. 22.

Zginęła
książeczka wkładowa nr. 110 na imię Marcina Bednarek T-wa Poż. Oszcz. „Częstochówka"

Koks
i węgiel kowalski oraz waga 15 pudowa do sprzedania Rynek Wieluński 55

Dom
do sprzedania ul. Mickiewicza 19

Potrzebni
chłopcy Wieluńska 12 Zakład malarski

Potrzebna
zupełnie inteligentna gospodyni na wieś do wyręczenia pani domu. Oferty w adm. Gońca

Potrzebna
gospodyni znająca dobrze gotowanie. Wiad. pokoje umeblowane p. Kozłowskiej ul. Strażacka

Potrzebna
służąca do kawiarni Krakowska nr. 31

Krawaty!
po cenach umiarkowanych wyprzedaż których odbywać się będzie dziś t. j. w niedzielę przez cały dzień Kościuszki 34 lewa oficyna, II piętro

Do sprzedania
Orkiestrion restauracyjny Wiad. w Poraju u Pasana

Zgubiono
tytuł wykonawczy z dnia 3 września 1918 r. nr. C. 791 18 r. Sądu Pokoju w Krzepicach, na ściągnięcie z Jojny Szachmanowicza dla Jankla Renebaka — 280 rb. z kosztów Sądowych I instytucji 15 mk. i II instytucji 15 mk

Zgubiono
paszport niem. wyd. na naw. Pisiel Szlit

Zginął
pies jamnik wabi się Zakuś Odprowadzić za nagrodą 100 m. Kilińskiego 23 Szulc.

OBWIESZCZENIE

MINISTERSTWO SKARBU

ogłasza niniejszem, że w wykonaniu Ustawy Sejmowej z dnia 27 lutego 1920 r. w przedmiocie realizacji 5% krótkoterminowej i długoterminowej Wewnętrznych Pożyczek Państwowych 1920 r. i na mocy rozporządzenia Pana Ministra Skarbu z dn. 24 marca 1920 r., zostały upoważnione do realizacji wyżej wymienionych Pożyczek następujące instytucje: Polska Krajowa Kasa Pożyczkowa z oddziałami, Pocztowa Kasa Oszczędności w Warszawie, Kasy skarbowe i powiatowe, Urzędy podatkowe, Urzędy pocztowe, Ministerstwo Kolei Państwowych z dyrekcjami kolejowemi, Zarząd Cywilny Ziem Wschodnich.

oraz niżej wyszczególnione banki prywatne ze wszystkiemi ich oddziałami, domy bankowe, towarzystwa wzajemnego kredytu, kasy pożyczkowo-oszczędnościowe i inne instytucje:

w Warszawie:

Bank Handlowy w Warszawie,
Bank Dyskontowy Warszawski,
Bank Kredytowy w Warszawie,
Bank Zachodni,
Bank Przemysłowy Warszawski,
Bank dla Handlu i Przemysłu w Warszawie,
Bank Towarzystw Spółdzielczych,
Bank Ziemiański,
Bank Związku Ziemian,
Bank Wschodni,
Bank Kredytu Hypotecznego,
Bank Zjednoczonych Ziem Polskich,
Bank Międzynarodowy Warszawski,
Bank Komunalny,
Bank Kupiectwa Polskiego,
Warszawski Bank Stołeczny,
Bank Polsko Angielski,
Bank Handlowy Wilhelm Landau,
Kasa Pożyczkowa Przemysłowców Warszawskich,
Drugie Towarzystwo Pożyczkowo-Oszczędnościowe,
Towarzystwo Kredytowe Ziemskie,
Towarzystwo Kredytowe Miejskie,
Syndykat Rolniczy Warszawski,
Centralne Towarzystwo Rolnicze,
Centralny Związek Kółek Rolniczych,
Związek Ziemian,
S. Natanson i S-wie, Dom Bankowy,
D. M Szereszewski, Dom Bankowy,
F. Sokołowski, Dom Bankowy,
M Kroll, Dom Bankowy,
Sołowiejczyk i Morgenstern, Dom Bankowy,
S. Lesner, Dom Bankowy,
E. Landié, Dom Bankowy,
A. Goldfeder, Dom Bankowy,
E. Bieliński i S-ka, Dom Bankowy.

Poza Warszawą:

w obrębie b Królestwa Kongresowego:

Bank Handlowy w Łodzi, Łódź,
Bank Kupiecki Łódzki,
Piotrogrodzko-Ryski Bank Handlowy w Łodzi
Towarzystwo Wzajemnego Kredytu Przem. Łódzkich,
Izba Handlowa Bankowo Przemysłowa Polsk. Kupców i Przemysł. Chrześc. w Łodzi,
Drugie Łódzkie Towarzystwo Wzajemnego Kredytu.
Handlowo-Przemysłowe Towarzystwo Wzajemnego Kredytu w Łodzi,
Bank Spółek Niemieckich Tow. Akc. Łódź,
Towarzystwo Kredytowe m. Łodzi,
Dom Bankowy, Józef Kowalewski,
H Sziff, Dom Bankowy, Łódź,
Bank Ziemi Polskiej w Lublinie,
Lubelskie Towarzystwo Wzajemnego Kredytu,
Towarzystwo Kredytowe Miejskie w Lublinie,
Drugie Radomskie Towarzystwo Wzajemnego Kredytu
Dom Bankowy J. i M. Cemach w Radomiu,
Dom Bankowy N. Waga w Radomiu,
Piotrogrodzko-Ryski Bank Handlowy w Radomiu,
Kasa Pożyczkowa Przemysłowców Radomskich,
Towarzystwo Kredytowe Miejskie w Radomiu,
Kieleckie Towarzystwo Wzajemnego Kredytu,
Towarzystwo Kredytowe Miejskie w Kielcach,
Kaliskie Towarzystwo Wzajemnego Kredytu,
Piotrogrodzko-Ryski Bank Handlowy w Kaliszu,
Towarzystwo Pożyczkowo-Oszczędnościowe w Kaliszu
Towarzystwo Kredytowe Miejskie w Kaliszu,
Towarzystwo Wzajemnego Kredytu w Piotrkowie,
Towarzystwo Kredytowe Miejskie w Piotrkowie,
Płockie Towarzystwo Wzajemnego Kredytu,
Towarzystwo Kredytowe Miejskie w Płocku,
Towarzystwo Wzajemnego Kredytu w Siedlcach,
Towarzystwo Kredytowe Miejskie w Siedlcach.
Włocławskie Towarzystwo Wzajemnego Kredytu,
Dom Bankowy Jakób Hirszberg, Włocławek,
Ciechanowskie Towarzystwo Wzajemnego Kredytu,
Dąbrowskie Towarzystwo Wzajemnego Kredytu,
Konińskie Towarzystwo Wzajemnego Kredytu
Krasnostawskie Towarzystwo Wzajemnego Kredytu,
Łaskie Towarzystwo Wzajemnego Kredytu,
Łęczyckie Towarzystwo Wzajemnego Kredytu,
Łowickie Towarzystwo Wzajemnego Kredytu,
Łukowskie Towarzystwo Wzajemnego Kredytu,
Miechowskie Towarzystwo Wzajemnego Kredytu,
Mławskie Towarzystwo Wzajemnego Kredytu,
Noworadomskie Towarzystwo Wzajemnego Kredytu,
Olkuskie Towarzystwo Wzajemnego Kredytu,
Pabianickie Towarzystwo Wzajemnego Kredytu,
Płońskie Towarzystwo Wzajemnego Kredytu,
Płońskie Ziemiańskie Towarz. Wzajemnego Kredytu,
Sieradzkie Towarzystwo Wzajemnego Kredytu,
Skierniewickie Towarzystwo Wzajemnego Kredytu.
Wieluńskie Towarzystwo Wzajemnego Kredytu,
Zamojskie Ziemiańskie Towarz. Wzajemnego Kredytu,
Zgierskie Towarzystwo Wzajemnego Kredytu,
Żyrardowskie Towarzystwo Wzajemnego Kredytu,
Towarzystwo Wzajemnego Kredytu w Zduńskiej Woli,
Rypińskie Towarzystwo Kredytowe,
Kasa Pożyczkowa Przemysłowców w Łomży,
Towarzystwo Kredytowe Miejskie w Łomży,
Piotrogrodzko-Ryski Bank Handlowy w Częstochowie,
Towarzystwo Kredytowe Miejskie w Częstochowie,
Piotrogrodzko-Ryski Bank Handlowy w Białymstoku,
Dom Bankowy E. Hirszberg, Kutno.

Kresy Wschodnie.

Wileński Prywatny Bank Handlowy,
Piotrogrodzko Ryski Bank Handlowy w Suwałkach,
Towarzystwo Kredytowe Miejskie w Suwałkach.

Redaktor i wydawca: F. D. Wilkoszewski. Kierownik literacki: Jan Baryłski
Odbito na własnych zakładach drukarskich „Gońca Częstochowskiego".